

Filozofia wychowania Jana Jakuba Rousseau(1712-1778)

Kiedy dzisiaj sięgamy po traktat pedagogiczny *Emil, czyli o wychowaniu* (*Emil ou l'éducation*, 1762) wybitnego XVIII-wiecznego myśliciela Jana Jakuba Rousseau zauważamy, że jego problematyka w dalszym ciągu pozostaje aktualna. Należy jednak pamiętać o tym, iż jego teoria wychowania nie może być uważana za *stricte* dydaktykę czy też metodykę, ponieważ nie uczy ona żadnych konkretnych metod wychowania, lecz raczej wskazuje pewne dyrektywy wychowawcy na przyszłość¹.

Jedną z kluczowych kwestii przewijających się w piśmiennictwie francuskiego filozofa, była problematyka wychowania. Według Rousseau, nadrzędnym celem procesu edukacji nie powinno być przekazywanie wiedzy *sensu stricte*, ale przede wszystkim kształcenie charakteru, rozwijanie całego potencjału psychicznego i osobowościowego młodego człowieka. Proces ten należy dostosowywać do wewnętrznych potrzeb rozwoju każdej osoby. Postulował więc, aby wychowanie dziecka rozpoczynać już od samego urodzenia i powinno ono ściśle łączyć się z naturą². „Natura chce – pisał – ażeby dzieci były dziećmi, zanim zostaną ludźmi”³. Oznacza to tyle, co wychowywać dziecko dla społeczeństwa zgodnego z naturą, tzn. rozumnego, gdzie człowiek zostanie uznany za

¹ Historia wychowania, pod red. Ł. Kurdybacha, T. 1, Warszawa 1965, s. 610.

² Kluczowe pojęcie oświecenia „natura” rozumiano jako źródło światła, gwaranta rozumu, źródło mądrości i dobra. Człowiek winien żyć zgodnie z naturą i dążyć do szczęścia, tu na ziemi. Relacje międzyludzkie powinny również opierać się wyłącznie na prawie naturalnym.

³ J.J. Rousseau, *Emil, czyli o wychowaniu*, przekł. J. Legowicz, T. 1, Wrocław 1995, s. 85.

człowieka i odnajdzie swoje ludzkie szczęście⁴. W przeciwieństwie do wychowania społecznego, zapewniającego człowiekowi odpowiednie miejsce w panującym układzie społecznym, wychowanie naturalne kształtuje sobie równych ludzi⁵.

Innymi słowy: wychowanie naturalne, nie polega na wpajaniu człowiekowi określonych norm czy zasad, ale na obserwowaniu natury, gdyż jest ona naszym najlepszym nauczycielem. Dlatego swojego ucznia powinno uczulić się na zjawiska przyrody – twierdził autor *Emila* – a wkrótce uczynisz go ciekawym świata, ale chcąc rozwijać jego ciekawość i zainteresowania, nie spiesz się nigdy ich zaspokoić. Stawiaj mu raczej – konstatował dalej – dostępne dla niego pytania i problemy oraz pozwól mu je rozwiązać. Niech wydaje mu się, że wie o wszystkim, ale nie dlatego że mu to powiedziałaś, ale stąd, że on sam to rozumie. Niech zatem nie uczy się teorii, definicji, ale niech ją doświadcza praktycznie⁶.

Proponował też zaufać dziecięcym instynktom i na nich polegać, ponieważ podejmowane pod wpływem tych naturalnych odruchów działania prowadzą do doświadczeń zmysłowych, umożliwiających bezpośredni kontakt ze środowiskiem naturalnym⁷. Wobec tego dzieci

⁴ Zob.: M. Soëtard, J.J. Rousseau, [w:] Myśliciele o wychowaniu, pod red. Cz. Kupisiewicz, T. 2, Warszawa 2000, s. 620. Zob. również: B. Baczek, Rousseau: samotność i wspólnota, Warszawa 1964, s. 143-145. „W centrum zamysłu Emila znajduje się problem ukształtowania człowieka naturalnego żyjącego w stanie uspołecznienia, dzikiego stworzonego do życia w miastach”.

⁵ Zob.: Historia wychowania, op. cit., s. 612-613. Zob.: J.J. Rousseau, Emil, op. cit., T. 2, s. 42. „W stanie natury istnieje równość faktyczna, rzeczywista i niezachwiana, ponieważ w tym stanie rzeczą jest niemożliwą ażeby różnica pomiędzy człowiekiem a człowiekiem była wystarczająco wielkie do uczynienia jednego zależnym od drugiego. W stanie uspołecznienia istnieje równość prawna, urojona i próżna, ponieważ środki przeznaczone do jej utrzymania służą właśnie same do jej zniszczenia i ponieważ siła państwowa przydana silniejszemu celem uciemnienia słabszego, niweczy ten rodzaj równowagi, który natura ustaliła między nimi”.

⁶ J.J. Rousseau, Emil, op. cit., T.1, s. 200.

⁷ Zob. G. Gutek, Filozofia dla pedagogów, przekł. A. Kacmajor, Gdańsk 2007, s. 78-79.

powinny skakać, biegać, krzyżeć kiedy mają ochotę – nawoływał Rousseau⁸. Celem takiego wychowania było uświadomienie człowiekowi jego natury, czyli pojawiających się w niej ograniczeń i możliwości.

W wychowaniu – autor *Umowy społecznej* – odrzucał wszelkie poznanie nie związane z praktyką, twierdząc, że nauka powinna znaleźć praktyczne zastosowanie w życiu. Przecież dzieci najlepiej uczą się wówczas gdy daje się im możliwość rozwiązywania problemów oraz wykonują ćwiczenia w tzw. rzemiosłach naturalnych⁹, pozwalających rozwijać samodzielne myślenie oraz dostarczających pojęć o wartości pracy. Dziecko poznając pracę zawodową np. rzemieślnika uczy się oceniać otaczający go świat, przyrodę i ludzi. Tym samym Rousseau mówił o aksjologicznym i etycznym wymiarze pracy. Dla niego stanowiła ona nie tylko dobro człowieka *par excellence*, ale też była dobrem społeczeństwa. Dzisiaj również współcześni socjolodzy mocno akcentują, iż praca jest tą szczególną wartością, dzięki której powstają i funkcjonują społecznie inne wartości¹⁰.

Warto w tym miejscu wspomnieć o niemieckim pedagogu, twórcy tzw. „szkoły pracy” i wychowania obywatelskiego Georgu Michaelu Kerschensteiner’ie (1854-1932). Postulował, aby szkoła nie tylko rozwijała praktyczne zdolności uczniów, wychowywała, ale również, co mocno podkreślał, przygotowywała młodych ludzi do pracy, tak by w przyszłości byli użyteczni dla państwa¹¹. Innymi słowy: aby potrafili zdobyte przez

⁸ J.J. Rousseau, *Emil*, op. cit., T.1, s. 79.

⁹ *Ibidem*, s. 200.

¹⁰ Zob. Z. Wiatrowski, *Praca jako wartość uniwersalna i jako problem XXI wieku*, [w:] *Praca człowieka jako kategoria współczesnej pedagogiki*, pod red. W. Furmanek, Rzeszów 2007, s. 54. Zob.: również B. Baraniak, *Poznawcze i badawcze aspekty pracy jako kategorii naukowej*, „*Pedagogika pracy*”, 55/2009, s. 124-126.

¹¹ Zob.: A. Orczyk, *Zarys historii szkolnictwa i myśli pedagogicznej*, Warszawa 2008, s. 238-243.

siebie umiejętności wykorzystać dla rozwoju dobra kraju oraz szanowali pracę jako najwyższą wartość w życiu człowieka, gdyż stanowi ona środek ku wzbogaceniu swojego człowieczeństwa. Ponadto jest ona nie tylko czynnikiem budowania ludzkiej wspólnoty i kultury, ale również wpływa na rozwój jednostki, na jej uspołecznienie oraz doskonalenie osobowości¹².

Dla autora *Emila*, wychowanie stanowiło proces ewolucyjny, przebiegający według określonych stadiów rozwoju: wczesne dzieciństwo – od momentu narodzin do 5 lat, dzieciństwo od 5 -12 lat, okres dojrzewania od 15 – 18 lat oraz wczesne stadium dorosłości od 18-20 lat. W pierwszych dwóch okresach duży nacisk kładziono na rozwój fizyczny wychowanka¹³ oraz jego zmysły, w trzecim kształcono umysł, w czwartym zaś zajmowano się jego wychowaniem moralnym. To znaczy, iż wychowanie powinno umożliwiać dziecku swobodny rozwój zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym. Etapy tego rozwoju mają charakter kumulatywny, czyli w każdym okresie człowiek zostaje przygotowany do uczenia się oraz poznawania czegoś nowego¹⁴. Stąd fundamentalnym zadaniem wychowania staje się przekształcenie każdego dziecka w pełnowartościowego człowieka, stanowiącego użyteczną część społeczeństwa.

Filozof mówiąc o wychowaniu wprowadził nowe pojęcie „wychowania negatywnego”, polegającego na tym, że nauczyciel niczego nie narzuca *a priori* wychowankowi, ale stara się go uchronić przed tym, aby nie przejął on ze środowiska negatywnych postaw, wzorców, sądów i przekonań¹⁵. Dziecko powinno raczej odnosić wrażenie, że działa z własnej inicjatywy, ale tak naprawdę kierowane jest w dalszym ciągu przez

¹² Zob.: H. Bednarczyk, J. Figurski, M. Mazur, *Kultura pracy – kultura kształcenia*, „Pedagogika Pracy” 42/2003, pod red. St. Kaczor, s. 26-56.

¹³ Tak jak John Locke (1632-1704), również Rousseau uważał, że ważną rolę w rozwoju intelektualnym dziecka odgrywa nie tylko wychowanie moralne, ale i fizyczne.

¹⁴ Zob. G. Gutek, *Filozofia dla pedagogów*, op. cit., s. 76.

¹⁵ J.J. Rousseau, *Emil, czyli o wychowaniu*, op. cit., T. 1, s. 30.

nauczyciela. Oczywiście „wychowania negatywnego” nie należy utożsamiać z wychowaniem permissywnym, lecz raczej posiada ono charakter wychowawczo – narzucającej obecności wychowawcy wobec wychowanka¹⁶.

Interesowała go też kwestia wychowania estetycznego. Smak czy gust, określał jako zdolność i umiejętność wydawania sądu o tym, co podoba się lub nie podoba większości. Wszyscy ludzie, twierdził myśliciel, charakteryzują się wrodzonym gustem, lecz nie wszyscy mają go w równiej mierze i nie u każdego rozwija się on w tym samym stopniu oraz z najrozmaitszych przyczyn ulega różnym zmianom¹⁷. Proponował więc, aby młodego człowieka w trakcie procesu edukacji zapoznawać nie tylko z biografiami autorów i ich dziełami, ale przede wszystkim z duchem społeczeństwa, ponieważ rozwija on zdolności oraz rozszerza horyzonty¹⁸.

Tak jak XVII-wieczny czeski humanista i pedagog Jan Amos Komeński (1592-1670), Rousseau uważał, że w procesie wychowawczym dziecka znaczącą rolę odgrywają opiekunowie, czyli rodzice. W szczególności zaś matka, gdyż pomiędzy nią a dzieckiem rozwija się silna więź emocjonalna i psychiczna. „Jeśli chcecie – zwracał się autor *Emila* do rodziców - aby dziecko zachowało swą postać pierwotną, zachowujcie ją w nim od chwili przyjścia na świat. Weźcie je w swoje ręce od chwili urodzenia i nie opuszczajcie, aż stanie się człowiek, inaczej nigdy nie osiągnięcie powodzenia”¹⁹. Obecnie pedagodzy i psychologowie apelują, żeby wychowanie dzieci rozpoczynać od wczesnego dzieciństwa, aby utrwalić w nim uczucia dobroci, miłości, życzliwości, zapewniające harmonijne współżycie z ludźmi.

¹⁶ Zob.: A. Orczyk, Zarys historii szkolnictwa, op. cit., s. 134.

¹⁷ Zob.: J.J. Rousseau, Emil, czyli o wychowaniu, op. cit., T. 2, s. 196-197.

¹⁸ Ibidem, s. 40.

¹⁹ J.J. Rousseau, Emil, czyli o wychowaniu, op. cit. T. 1, s. 25.

Drugim ważnym problemem u francuskiego myśliciela, była kwestia nauczyciela – wychowawcy, rozwijającego w wychowanku zdolności myślenia abstrakcyjnego, zachęcającego do samodzielnych poszukiwań, badań oraz poszerzania horyzontów. W swojej pracy dydaktycznej nauczyciel powinien wykorzystywać wiedzę, podkreślał Rousseau, na temat natury człowieka (tj. jego rozwoju psychicznego i fizycznego), wybierać przedmioty o dużej wartości kształcącej, wyrabiającej zdolności poznawcze oraz stosować metody aktywne i problemowe, rozwijające przede wszystkim twórcze myślenie.

Ponadto wychowawca powinien stwarzać wychowankowi odpowiednie środowisko pracy, czyli projektować je tak, aby zachowało ono swoje naturalne cechy oraz pobudzało jego ciekawość i zachęcało do działania. Program nauczania zaś należy opracować zgodnie z realnymi możliwościami i zdolnościami wychowanka, a także powinien odpowiadać on poszczególnym etapom jego rozwoju.

Jak na tamte czasy były to bardzo rewolucyjne poglądy. Nic więc dziwnego, że nie spotkały się one z aprobatą ówczesnych pedagogów, propagujących wychowanie *stricte* formalistyczne oraz nie rozumiejących nawoływań Rousseau, aby zachęcanie dziecka do nauki opierać na jego naturalnych skłonnościach i indywidualnych zainteresowaniach. Dzisiejsza pedagogika wyraźnie podkreśla ukierunkowanie się na samego ucznia tj. traktowanie go jako podmiotu oraz rozwijanie jego osobowości i zainteresowań. Nauczyciel Rousseau stanowi zatem prawzór nauczyciela ukierunkowanego na ucznia, pełniącego funkcję konsultanta, doradcy udzielających rad oraz wskazówek „pomocnych” w rozwiązywaniu zadań i ich realizacji.

Można chyba zaryzykować stwierdzenie, że pełni on rolę „opiekuna spolegliwego”. Należy zgodzić się ze słowami współczesnego filozofa, etyka

i prakseologa Tadeusza Kotarbińskiego (1886-1981) „opiekun spolegliwy” to wzór ludzkiego postępowania najbardziej godny szacunku²⁰. W pracy wychowawcy bowiem na plan pierwszy wysuwa się troska o indywidualny rozwój człowieka.

W koncepcji „wychowania naturalnego” autora *Emila* pobrzmiewają echa wychowania progresywistycznego, opowiadającego się za programem opartym na doświadczeniu i działaniu²¹ oraz „nowego wychowania” domagającego się usytuowania dziecka w centrum procesu kształcenia i wychowania²².

Jako jeden z pierwszych rozpoczął on też walkę o godność nauczyciela - wychowawcy²³. Za nim tę walkę podejmie Rewolucja Francuska (1789-1795), a następnie głos zabiorą liczni pedagodzy XIX i XX wieku, jak np. Janusz Korczak (właśc. Henryk Goldszmit 1878-1942) pisarz, działacz społeczny, lekarz oraz pedagog. Swoją reformatorską działalnością wychowawczą przyczynił się on do współczesnego przełomu w pedagogice opiekuńczo-wychowawczej. Od tego momentu zaczęto interesować się pracą nauczyciela, cenić jego społeczną rolę, polegającą na szerzeniu prawdy, kształceniu osobowości, zainteresowań²⁴ oraz rozumieć jakie znaczenie dla rozwoju i postępu człowieka ma świadomy swej roli wychowawca.

²⁰ Zob.: T. Kotarbiński, *Pisma etyczne*, pod red. P. Smoczyńskiego, Warszawa 1987.

²¹ Zob.: Cz. Kupisiewicz, *Szkoła XXI wieku*, Warszawa 2006, s. 25-30. Zob.: również G. Gutek, *Filozofia dla pedagogów*, op. cit., s. 296-308.

²² Zob.: Cz. Kupisiewicz, *Szkoła XXI wieku*, op. cit., s. 32-46. Czołowi przedstawiciele „nowego wychowania” w Europie: George Kerschensteiner (1854-1932), Maria Montessori (1870-1952), Adolphe Ferrière (1879-1960), Édouard Claparède (1873-1940), Ovide Decroly (1871-1932), Célestin Freinet (1896-1966), Henry Rowid (1877-1944) i Janusz Korczak (1878-1942).

²³ J.J. Rousseau, *Emil*, op. cit., T.1, s. 27.

²⁴ Zob.: O. Jabłonko, *O etyce zawodu nauczyciela*, „Wszystko dla szkoły” 4/2007, s. 9-12.

Jak widać *Emil* Rousseau pozostawił trwały ślad nie tylko w umysłowości epoki oświecenia. Przez całe stulecia ktokolwiek zajmował się problemami wychowania, właściwie nawiązywał do przesłania *Emila*, tzn. albo je zwalczał, albo odświeżał, albo poprawiał, ale nawet jego adwersarze nie mogli się zupełnie uchronić od jego wpływu²⁵. Nie ma co do tego wątpliwości, że autor *Umowy społecznej*, zapoczątkował okres pedagogiki nowożytnej, w myśl której najwyższą wartość stanowi wychowanek. Oznacza to tyle, co ukierunkowanie się na samego ucznia, tj. traktowanie go jako podmiotu nauczania i wychowania oraz kształtowanie i rozwijanie osobowości młodego człowieka. Tym samym dał on początek naturalistycznym i indywidualistycznym kierunkom w pedagogice²⁶.

²⁵ Zob.: ST. Kot, *Historia wychowania*, Warszawa 1969, T.2, s. 20-24.

²⁶ A. Orczyk, *Zarys historii*, op. cit., s. 136. „System pedagogiczny Rousseau ma w sobie jednak również wiele ograniczeń, a nawet sprzeczności. Kontrowersje wzbudza jego nauka o naturalnej dobroci człowieka. Zarzuca mu się izolacjonizm w wychowaniu”.